

KURJER WIECZORNY

Nr. 211.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 50 mk.

Poniedziałek 18 września 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefo n 199

PRENUMERATA: w Łodzi w odroczonym
i na prowincji z prze-
syłką pocztową wynosi
1100 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nieopracowany
mk. 150.—, skróty mk. 100.—, zwykłe
(po teście) mk. 80.—
Zamieszczanie o 50 i zagran. o 100 proc. drożej

Dokąd pójść??

Kino „Luna“
Dziś! Dziś!

V-ta SERJA i OSTATNIA
TAJEMNICE

„DZUNGLI“

Eleganckie Panie 625—6
ubierają się tylko u

M. Glasmana
Pierwszorzędny Zakład Krawiecki damski.

Zamówienia wykonywane są podług
ostatnich modeli francuskich.

Zawadzka 30, front, i piętro.
Specjalności: Roboty futrzane.

Gen. Sikorski w Paryżu.

Echa pobytu.

WARSZAWA, 18 września. —
(Telefonem). O pobycie generała
Sikorskiego w Paryżu dowiadujemy
się, że dnia 13 września poseł hr.
Zamoyski wydał obiad na cześć
gen. Sikorskiego, na którym obec-
ny był marszałek Pétain i wyżsi
generałowie francuscy.

Następnego dnia gen. Weygand
podejmował gen. Sikorskiego śnia-
daniem. 20-go września gen. Si-
korski powraca do Warszawy.

O samorząd dla Małopolski wschodniej.

Obywatele Lwowa przeciw-
ko projektowi rządowemu.

LWÓW, 17 września (A. W.). —
Dn. 17 b. m. przedpołudniem od-
był się w sali towarzystwa hygie-
nicznego wiec obywatelski, na któ-
rym po referatach uchwalono re-
zolucję, opowiadającą się przeciwko
projektowi rządowemu samorządu
dla Małopolski wschodniej. Rezo-
lucja zwraca się następnie do na-
rodu ukraińskiego z zaofiarowaniem
braterskiej współpracy, pod warun-
kiem, że ukraińcy spełnią lojalnie
obowiązki obywateli Polski i za-
niechają zbrodniczej akcji sabota-
żowej. Nakoniec rezolucja zwraca
się do ministerstwa spraw wew-
nętrzych z żądaniem roztoczenia
jak najenergiczniejszej opieki nad
życiem i mieniem obywateli pol-
skich w Małopolsce wschodniej.

Po uchwaleniu rezolucji zebrani
sformowali pochód. Na ulicy
Zimorowicza przemówił do zebranych
poseł Głabiński, opowiadając
się przeciw projektowi samo-
rządu, poczem pochód udał się
przed pomnik Mickiewicza, gdzie
wygłoszono szereg przemówień i
odczytano rezolucję w związku o
bronę Lwowa. Cały wiec odbył
się spokojnie.

Przejęcie granic wschodnich.

— Na 22 b. m. wyznaczono
przejęcie przez władze administra-
cyjne granic wschodnich. Akt uro-
czysty odbędzie się w Stołpcach.
Rząd reprezentować będzie staro-
sta bractawski p. Przecieszewski.

Odroczenie procesu Fedaka.

LWÓW, 18 września (Pat.). —
Rozpoczęcie procesu Fedaka i to-
warzyszów, oskarżonych o zamach na
Naczelnika Państwa i wojewodę
Grabowskiego, oraz o zdradę stanu,
który miał rozpocząć się w dniu
dzisiejszym, zostało odroczone z
powodu ataku sercowego, jakiego
ostatniej nocy doznał przewodni-
czący rozprawę, radca Majer.

Rozprawa rozpocznie się wów-
czas, kiedy nowy przewodniczący
zapozna się z aktami, co potrwa
najdalej dwa tygodnie.

Powrót Naczelnika Państwa.

WARSZAWA, 18 września. (Telefonem). Dziś o godz. 10.55 z rana, powrócił do Warszawy
p. Naczelnik państwa w towarzystwie ministra Narutowicza. Na dworcu powitały Naczelnika państwa
władze wojskowe i cywilne.

Nowa nota sowiecka.

O dopuszczenie do obozów dla internowanych.

WARSZAWA, 18 września. (Telefonem). Poselstwo sowieckie w Warszawie wręczyło mini-
sterstwu spraw zagranicznych obszerną notę, w której domaga się dopuszczenia przedstawicieli rosyjsko-
ukraińskiej delegacji w Warszawie do obozów dla internowanych armii rosyjskiej i ukraińskiej. Rząd
sowiecki oświadcza, że ma do tego prawo na zasadzie słynnej umowy pomiędzy p. Dąbskim i Karacha-
nem z dnia 24 lutego 1921 r.

Zgromadzenie ligi narodów.

Gwarancje przy redukcji zbrojeń.

GENEWA, 18 września (Pat.). — W sobotę wieczorem na posiedzeniu trzeciej komisji zgromadze-
nia (rozbrojeniowej) Juvenal postawił wniosek, według którego **wzajemne gwarancje winny po-**
przedzić gwarancję zbrojeń.

Wniosek ten sprzeciwia się propozycji Roberta Cecila, która, przeciwnie, **uzależnia gwarancje**
od redukcji zbrojeń i od stwierdzenia przez ligę dokonanych redukcji.

Delegat włoski popierał wniosek Juvenala i proponował oddanie go pod głosowanie.

Robert Cecil w dłuższej mowie polemizował z propozycją Juvenala.

Fischer usiłował wykazać, że teza Cecila wystarczająco zabezpiecza pokój.

Juvenal w odpowiedzi wygłosił wielką mowę, w której broni swego stanowiska, dowodząc ko-
nieczności wzajemnych gwarancji, robiąc aluzję do sprawy paktu gwarancyjnego ze stanowiska Anglii w
stosunku do Francji. Mówca przytaczał chwiejne stanowisko Anglii wobec Cambona w **przededniu**
wybuchu wojny światowej, która dałaby się uniknąć, gdyby wówczas istniał, taki sy-
stem paktów gwarancyjnych.

Robert Cecil, powtórnie republikując, bronił swej tezy.

Aszkenazy całkowicie popierał tezę Juvenala, podkreślając jej znaczenie dla państw,
które skutkiem położenia geograficznego nie są zabezpieczone od ataków groźnych sąsiadów. **W takim**
położeniu jest przedewszystkiem Polska.

Konkludując, **Aszkenazy proponował poddać pod głosowanie wniosek Juvenala.**
Benesz wyraził uznanie zarówno dla Juvenala, jak i dla Cecila, i dowodził konieczności kom-
promisu.

Dalszą dyskusję odroczone do następnego posiedzenia.

Po zajęciu Smyrny.

Okrucieństwa armii tureckiej.

WARSZAWA, 18 września (Pat.).
Królewskie poselstwo greckie nad-
syła nam następujący komunikat:
„Wiadomości telegraficzne, jak-
ie nadeszły do poselstwa w cią-
gu ostatnich dwu dni, dają dostate-
czne informacje o okrucieństwach,
popelnianych w Smyrnie i o po-
żarze miasta.

Z chwilą okupacji miasta ke-
malisci przystąpili do masowych
egzekucji greków i armenicz-
ków, pod zarzutem, że okazywali pomoc
armii greckiej. Wiele żołnierzy
greckich, którym nie udało się w
porę opuścić miasto, zostało za-
mordowanych, a tułowi zabitych,
pozbawione głów, przywiązano
do słupów. Innych schwyłanych
żołnierzy w workach rzucono do
wody. Wielką liczbę greków i ar-
menicz-ków poddano masowej
egzekucji. Wiadomość o zamordo-
waniu metropolity greckiego Chry-
zostomasa została, niestety, po-
twierdzona. Ten wybitny dostojnik
kościół, znany ze swych uczuć
patriotycznych i szerokich poglą-
dów był zdecydowanym zwolenni-
kiem Unji kościoła.

Metropolita Efezu, który w prze-
braniu zdołał uratować się na okrę-
cie zagranicznym, komunikuje, że
Monsiora Chryzostomasa posta-
wiono przed gen. Norreginem,
który wydał go na pastwę tłumom
muzułmanów, który po wyrwaniu
mu brody, ciągnął go przez ulicę.
Ciało metropolity i jego sekretarza,
również zamordowanego, pochwra-
nowano na placu publicznym. Wia-
domość o zamordowaniu arcybis-
kupa armenijskiego, jak dotychczas,
nie potwierdza się.

Pożary w Smyrnie były wznie-
cone przez Turków z całą świad-
mością w tym celu, aby zatrzeć
ślady mordów i gwałtów. Żołnierze
armii regularnej podtrzymywali
pożar miasta, rzucając bomby za-
palne. Pożar, który się rozpoczął
w drugim dniu zajęcia miasta
przez kemalistów, rozszerzył się
natychmiast na dzielnicę grecką
i armenijską, niszcząc je w całości.
Dzielnica turecka pozostała niena-
ruszona.

Pożar poprzedził masowe mor-
dowanie ludności przez całą noc.
W płomieniach zginęła wielka licz-
ba chrześcijan.

Handel zagraniczny poniósł
olbrzymie straty, zwłaszcza wielkie
amerykańskie firmy tytoniowe, któ-
rych ślady doszczętnie zostały zbur-
zone. Olbrzymią ilość środków
żywności zniszczono, przyczyniając
się w ten sposób do prawdziwego
kryzysu żywnościowego.

Zburzeniu uległy również wiel-
kie magazyny firm francuskich
oraz przedsiębiorstw francuskich
i włoskich.

Uchodźcy, przybyli w wielkiej
liczbie do Aten, dając straszny
obraz tragedii okropnego końca
Smyrny. Naoczni świadkowie opo-
wiadają, że grupa chrześcijan, zło-
żona z 800 osób, schroniła się do
katedry katolickiej i tam została
w najokropniejszy sposób zmasa-
krowana. Pomiedzy ofiarami po-
gromu znajduje się wielu żydów
i wielu europejczyków. Wszyscy
uchodźcy, przybyli do Aten, po-
kreślają gorliwość, z jaką amery-
kańscy marynarze dawali im schro-
nienie na swoich okrętach i oka-
zywali wielką pomoc.

Amerykański komitet pomocy
dla Bliskiego Wschodu przysłał
automobile, aby zabezpieczyć moż-
ność ucieczki. To też uciekinierzy
wyrażają wdzięczność dla Ameryki.

W przyjmowaniu uchodźców zajęły
się również okręty japońskie. Nie-
możliwą jest rzeczą dokonania
obliczenia liczby ofiar, jednak praw-
podobnym jest że cyfra ich prze-
kracza 100 tysięcy.

Akcja Venizelos'a.

PARYŻ, 18 września (A. W.). —
Przyjazd Venizelos'a do Paryża u-
ważany tu jest za pewny krok do
powrotu tego męża stanu do życia
politycznego. W rozmowie z przed-

Dolary	7600
Marki niem.	5.12
Funty	33800

stawicielem „Intransigent” Ve-
nizelos jednak oświadczył,
że propozycji objęcia wła-
dzy w Grecji nie przyjmie.

Podniesienie taryfy kolejowej
w Niemczech.

BERLIN, 18-go września (Pat.).
Min. kolei żelaznych komunikuje:
że z d. 1 października taryfa towa-
rowa podniesiona będzie o 100 pr.,
a z d. 1 listopada taryfa osobowa
również o 100 proc.

Otwarcie dworca zachodniego
w Krakowie.

KRAKÓW, 18 września (A. W.).
Wczoraj przed południem otwarto
tu uroczystie dworzec zachodni dla
pociągów do Warszawy i Bogumina.

Odezwa z więzienia.

MOSKWA, 18 września (A. W.).
Więziony przez władze sowieckie
patriarcha Tichon wydał z więzie-
nia odezwę do narodu rosyjskiego,
w której wzywa do wierności dla
cerkwi i wiary prawosławnej i urzę-
dowo mianuje swoim zastępcą me-
tropolite jarosławskiego Agafangela.

„Times” contra Lloyd George.

LONDYN, 17 września (A. W.).
W ostatnim numerze „Timesa” u-
kazał się artykuł p. t. „Kryzys
w zagranicznej polityce w Anglii”,
zawierający druzgocącą krytykę o-
becnej linii polityki angielskiej.
W krytyce swej dziennik posuwa
się do określeń polityki angielskiej,
jako beznadziejnej tak w Europie,
jak i na bliskim Wschodzie.

Wzorem Stinnesa.

BERLIN, 17 września (A. W.).
Śladami Stinnesa postanowili pójść
także i inne zainteresowane grupy
przemysłowców niemieckich. Jak
donoszą ze Stuttgartu, pewna gru-
pa przemysłowców południowo-
niemieckich, zawiązała w pierwszych
dniach b. m. z zainteresowaną gru-
pą przemysłowców francuskich u-
kład nad wzór Stinnesa. Układ
ten ma mieć wielkie znaczenie dla
przemysłu południowych Niemiec.

Czytajcie
„Głos Polski“

OGŁOSZENIE.

W odpowiedzi na ogłoszenie p. Bugajskiego, zamieszczone w dziale
ogłoszeń w Nr 255 „Głosu Polskiego”, niniejszem komunikuję:

1) p. Bugajski skwapliwie skorzystał z niedokładnej treści mego
pierwotnego wezwania na Sąd Polubowny i przedstawił sprawę w ten
sposób, że rzekomo ja wezwałem go na Sąd Polubowny z p. Nowakiem.
Otóż niniejszem powtórnie wzywam pp. Pawła Bugajskiego i Juliana
Nowaka, jako byłych moich współników, do załatwienia drogą Sądu Po-
lubownego rozrachunków naszych z tytułu wspólnie prowadzonego przed-
siębiorstwa przewozowego p. f. „Obrót”, Łódź, Piotrkowska 66.

Jednocześnie komunikuję tymże pp. Bugajskiemu i Nowakowi, że
złożyłem do rąk p. Jakóba Bornsteina, Łódź, ul. Lipowa Nr 20, sumę
zainkasowaną, w wysokości 1,500,000 mk., do dyspozycji Sądu Polu-
bownego.

2) p. Bugajski mylnie informuje klientów firmy „Obrót”, że ja,
z chwilą ogłoszenia, pozbawiony zostałem prawa działania w imieniu
firmy „Obrót”, gdyż ja sam z tej firmy, jako współnik, wystąpiłem
dnia 10 b. m., o czym jednocześnie podaję do publicznej wiadomości
i zrzekam się wszelkiej odpowiedzialności za działalność firmy „Obrót”
z dniem 10 września r. b.

620—1

E. Moszkowski.

Restauracja
i Kawiarnia „Louvre”

Łódź, Piotrkowska 86.

Z dniem 16-tym b. m.
zostają wznowione — **podwieczorki.** Przy orkiestrze
p. Zelazo, —

890—1

Z poważaniem ZARZĄD.

Polityka włoska na Wschodzie.

Początek czynnej polityki Włoch na Wschodzie przypada na rok 1914. Na początku owego roku prefekt Genui został mianowany przez Giolitti'ego włoskim posłem w Konstantynopolu, z poleceniem nawiązania jaknajserdeczniejszych stosunków z Turcją, w celu osiągnięcia koncesji gospodarczych. Ekspedycja trypolitańska przeciągała pasmo tej polityki. Włochy obawiały się wówczas, że rozpoczęte wysłanie Trypolisu przez Francję, po rozczłonkowaniu Marokka, zakończy się aneksją tej kolonii.

Ponieważ Turcja wahała się z oddaniem obydwu wilajetów pod protektorat włoski, Włochy wypowiedziały Turcji wojnę. Aby utworzyć bazę operacyjną dla floty przeciwko Turcji, Włochy zajęły Rodos i Dwanaście wysp, które panują nad wejściem do morza Egejskiego.

Wyspy te, już i po zawarciu pokoju z Turcją, pozostały w rękach Włoch.

Miały one służyć jako burza polityczno-wojskowa pokojowego podboju południowo-zachodniej części półwyspu Anatolii.

Próbowano znów nawiązać z Turcją stosunki przyjacielskie i w roku 1913. Włochy otrzymały od niej koncesje w miasteczku Adelia. Wojna światowa przerwała jednak po raz wtóry przyjaźń włosko-turecką. Pod naciskiem nacjonalistów włoskich, którzy nie mieli i austriackie wpływy w Turcji chcieli zastąpić przez włoskie, Sonnino w kwietniu 1917 roku przedstawił państwom zachodnim apetyty Italii na Smyrnę, największe miasto handlowe w Małej Azji, i na dolinę Meandru. Gdyby te apetyty zostały zaspokojone, Włochy zajęłyby pierwsze miejsce, pod względem strategicznym, politycznym i handlowym, na morzu Egejskim i w Małej Azji. Taki wzrost potęgi Włoch na wschodzie morza Śródziemnego było sprzeczne z interesami Anglii i Francji, i godziło w narodowe dążenia Hellenów, którzy morze Egejskie uważali za „ich morze”, i którzy byli mocno niezadowoleni z ułokowania się Włochów na Dwunastu wyspach. Gdy w czasie wojny Włochy zajęły również Albanję, Grecy poculi niebezpieczeństwo włoskie na tyłach. Wzrost wpływów włoskich był jedną z głównych podstaw wielko-greckiej polityki Wenizelosa. Swoim przeciwnikom mógł on powiedzieć:

Jeśli my nie weźmiemy tych obszarów, wezmą je Włosi. Konflikt, jaki wyniknął pomiędzy Włochami a koalicją z powodu Rjeki, i który doprowadził do opuszczenia przez Orlanda i Sonnina konferencji paryskiej, został wyzyskany przez Wenizelosa, dla wykazania potrzeby zastąpienia Włoch przez Grecję na Bliskim Wschodzie.

Rzeczywiście Smyrna została oddana grekom, którzy zajęli miasto w połowie maja 1919 roku. Z pomocą angielskich i francuskich, którzy przez stworzenie Wielkiej Grecji chcieli stworzyć przeciwwagę przeciwko wpływom Włoch we wschodnim krańcu morza Śródziemnego, udało się Wenizelosowi osiągnąć nowe zdobycze. Na konferencji w San Remo, w końcu kwietnia 1920 roku, otrzymała Grecja nie tylko całą Trację z Adrianopolem do linii Enos-Midia, lecz również przyznano jej Smyrnę wraz z pewnym obszarem, otaczającym to miasto.

Wywczasy jugosłowiańskiej pary królewskiej.



Król Aleksander z żoną, królową Marią.

W czerwcu r. b. ożenił się Aleksander I, młody król serbów, chorwatów i słoweńców, z drugą córką króla rumuńskiego, księżniczką Marią. W Belgradzie miały wówczas miejsce imponujące uroczystości, w całej Jugosławii zachwycono się tym związkiem, przywiązując do niego oczywiście najróżniejsze kombinacje polityczne.

Wydalenie robotników w Hucie Bismarka.

Uwolniono bezterminowo 8 tys. robotników.

KATOWICE, 17 września. A.W. Rada nadzorcza w Hucie Bismarka składająca się z samych Niemców, uwolniła bezterminowo wszystkich robotników w liczbie około 8 tysięcy, twierdząc, że wobec zajścia, jakie miało miejsce pomiędzy jednym z dyrektorów a robotnikami, nie może dalej prowadzić przedsiębiorstwa.

Tymczasem powszechnie wiadomo, że huta Bismarka oddawna była źródłem niepokojów, powtarzających się periodycznie. Co kilka tygodni wybuchały t. zw. dziki strajki, potępiane przez socjalistów, zarówno polskich, jak i niemieckich.

Strajki te przypisywano agitacji komunistycznej. Ostatnie zajścia

w hucie Bismarka miały niewątpliwie źródło w podobnej agitacji.

Niepodobna przypuścić, iżby rada nadzorcza huty nie rozumiała całej doniosłości zwolnienia w obecnej chwili 8 tysięcy robotników, kiedy orgesowcy na tle wprowadzenia marki polskiej, jako dodatkowego środka płatniczego podwoili swe wysiłki, celem wywołania rozruchów.

Cała odpowiedzialność za następstwa lokautu musi spaść na zarząd huty Bismarka.

Władze wojewódzkie podjęły energiczne kroki, aby niedopuszczyć do zakłócenia spokoju publicznego, organizację zaś robotniczą ze swej strony starała się powstrzymać od możliwych wykroczeń.

Wodzowie polskich komunistów w Rosji.

Rozpowszechniana obecnie w Rosji odezwa o zbieraniu ofiar dla „politycznych więźniów w Polsce” została podpisana przez następujących komunistów polskich:

Adamski, Bobiński, Bogucki, Budzyński, Budziewicz, Budniak, Budkiewicz W., Budzyńska, Borski, Ciszewski, Czerlunczakiewicz, Dzierżyński, Dolecki, Dobżyński, Dzier-

żyńska, Genborek Julian, Ganiecki, Gielman, Chibner, Juzefowicz, Kon, Kozłowski, Leszczyński, Łazowert, Marchlewski, Makowski, Marchlewska, Michelman, Pruchniak, Piotrowski, Pestkowski, Perkowski, Paszta, Riwes, Sławiński, Skarbek, Stokowski, Unslicht, Wrublewski, Wojtyga, Zaks, Zbińiewicz. (Polpress).

Gabinety ministerjalne Nitti'ego i Giolitti'ego, które w spadku, otrzymanym po gabinecie Orlando-Sonnino, znalazły cięskie zagadnienie Adrjatyku, postawiły w sprawie Bliskiego Wschodu stosować politykę „czystej ręki”. Nitti pertraktował z Grecją o zwrot dwunastu wysp, a Giolitti opróżnił nie tylko Wallong, lecz również dolinę Meandru i Adalję. Włochy powróciły do polityki, którą porzuciły poraz pierwszy w 1911 roku i później po wybuchu wojny światowej; mianowicie ogłosiły swoje polityczno-terytorjalne dśintereselement na Bliskim Wschodzie, dążą do przyjaźni z Turcją i starały się osiągnąć możliwie wielkie koncesje gospodarcze. Ta polityka, która była ostro zwalczana przez nacjonalistów włoskich, okazała się w następstwach nader trafna. — Obecnie zwycięstwa kemalistów usunęły panowanie greków w Anatolii i jednocześnie wstrząsnęły, nader niewygodnym dla Włoch, stanowiskiem Anglii w cieśninach. Jednocześnie Turcja, która była uważana za „chorego człowieka”, i której śmierci spodziewano się już od dawna, naraz ozdrowiała i ba-

gnętem wypisuje swój testament.

Gdyby polityka włoska potrafiła unikać dotychczasowych błędów i, gdyby zdeklarowała się śmiało jako zwolenniczka silnej Turcji, mogłaby zebrać wszystkie owoce, nad którymi pracowała Francja. W interesie Włoch leży, aby Turcja, pod pewnymi warunkami, objęła z powrotem w posiadanie Konstantynopol i cieśniny, które są bramą dla handlu włoskiego w krajach morza Czarnego.

Na konferencji, jaka odbędzie się niezadługo w Wenecji, Włochy pójda zapewne ręką w rękę z Francją, chociaż taktycznie będą współdziałały z Anglią. Od dwóch lat zgórą polityka włoska próbowała przekonać Anglię o niemożliwości przeprowadzenia jej polityki wschodniej, przyjaźnej dla Grecji. Anglia jednak nie słuchała tych rad, gdyż jedynie fakty są ją w stanie przekonać. Obecnie fakty te przemówiły zupełnie niedwuznacznie. — Grecja poniosła zupełną klęskę. To też nie jest rzeczą wykluczoną, że w Wenecji dojdzie do zupełnie niespodziewanych zwrotów w polityce międzynarodowej.

J. U.

Po porażce armji greckiej.



Turecka kawalerja ściga niedobitki armji greckiej.

Nasza rycina przedstawia konną w swoim czasie przez instruktorów niemieckich, a wyekwipowaną obecnie za francuskie pieniądze, pierzającymi pułkami greckimi w znakomity sposób przyczyniła się do szybkich i świetnych zwycięstw „ostatniej armji Islamu”.

Turecka kawalerja, zorganizowana

Sojusz narodów wschodu.

REWEL, 18 września (Russpr.). „Krasnaja Gazieta” dowiaduje się z Trapezundu, że koła tureckie organizują sojusz narodów maho-metańskich, skierowany przeciwko przewadze państw europejskich w sprawach bliskiego wschodu. Sojusz ma mieć obronno-zaczepekny charakter. Opracowana jest umowa, która ma być podpisana przez przedstawicieli Turcji, a także Persji, Egiptu, Syrii, Redzasu, Tunisu, Algieru i Tripolitanii.

Konflikt angielsko-turecki.

WIEDEN, 18 września (Polpr.). „N. W. J.” zamieścił depezę swego korespondenta z Konstantynopola, donoszącą, że w rejonie Karabicha doszło do walki pomiędzy Anglikami, a oddziałem kemalistów. Anglicy stracili 4-ch zabitych i około 20 ludzi rannych.

PARYŻ, 18 września (Polpress). Z Londynu donoszą, że przedwczoraj wieczorem odbyła się narada w ministerstwie spraw wojskowych w sprawie sytuacji w Azji Mniejszej. Powzięte decyzje utrzymywane są w tajemnicy. Wiadomo, jednak, że w najbliższych dniach do Dardaneli zostaną wysłane nowe posiłki.

Skutki zwycięstwa Kemalistów.

Niebezpieczeństwo hegemonji sowieckiej na wschodzie.

Przedstawiciel agencji „Polpress” zwrócił się do jednego z cudzoziemskich dyplomatów w Warszawie z prośbą o wypowiedzenie się w kwestii ostatnich wydarzeń w Azji Mniejszej. Dyplomata oświadczył:

„Klęska greków jest lednocześnie olbrzymią klęską polityki sprzymierzonych na Bliskim Wschodzie. Sukcesy Kemala-baszy odbijają się głośnie i, musimy się z tem liczyć, niebezpiecznym dla sprawy europejskiej echem we wszystkich krajach muzułmańskich. Już zaczyna nadchodzić z rozmaitych

punktów wschodu wiadomości o skierowanych przeciwko europejskiym demonstracjach. W związku z obecną sytuacją na grecko-tureckim teatrze wojny znacznie zwiększają się wśród narodów wschodnich wpływy Rosji sowieckiej.

Nie trzeba zapominać, że była ona pierwszym mocarstwem, które dopomogło i dopomaga Kemalowi. Zbliżenie się narodów wschodnich z bolszewikami może mieć dla mocarstw europejskich, zainteresowanych na wschodzie, skutki niezmiernie poważne.

Krasin o umowie z Urquartem.

BERLIN, 18 września (Russpr.). — Przed swym odjazdem do Moskwy Krasin oświadczył współpracownikowi dziennika bolszewickiego „Nakanunie”:

„Umowa nasza z Urquartem różni się znacznie od normalnego typu umów koncesyjnych. Pochodzi to z tej prostej przyczyny, że Urquart jest pierwszym wielkim kapitalistą, jaki nawiązał z nami realne stosunki ekonomiczne. Jako taki otrzymał on ulgi, które nikomu nadal nie będą przyznawane. Termin koncesji Urquarta jest wyjątkowo długi. Przyczyną tego jest jak i obszar przedsiębiorstw, oddanych mu do eksploatawania, tak również i niezwykle skomplikowane prace techniczne, które czekają koncesjonariusza. Wzięliśmy pod uwagę wielką odległość miejscowości, w których koncesjonariusz będzie pracował, a mianowicie: okręgi z Uralem i w Syberji zachodniej. W drodze wyjątku Urquart otrzymał koncesje na lat 99, z prawem wykupu koncesji przez państwo po latach 40, od chwili podpisania umowy.

Uważam za konieczne podkreślić fakt, że Urquart był właścicielem przedsiębiorstw, oddanych mu obecnie w drodze koncesji. I teraz rzekł się prawa własności na nie, uznając tym sposobem nietyl-

ko faktycznie, lecz i formalnie dekretu władzy sowieckiej o nacjonalizacji w Rosji.

Umowa ułożona jest jedynie na zasadzie prawa cywilnego. Zadanych ulg o charakterze politycznym, lub prawnopństwowym, Urquart nie otrzymał. Wszystkie warunki pracy Urquart zobowiązany jest podporządkować ogólnym prawom i ustawom RSFSR. W szczególności obowiązują go wszystkie dekrety i rozporządzenia władzy sowieckiej, regulujące kwestje o pracy najemnej, o płacy robotniczej, o ochronie pracy i t. d. We wszystkich swych prywatnych sprawach i procesach Urquart podlega ogólnym sądom rosyjskim i tylko w razie wyniknięcia sporu majątkowego między Urquartem, jako koncesjonariuszem i RSFSR, jako właścicielem obszarów, udzielonych jako koncesje, umowa przewiduje sąd polubowny.

Urquart posiada prawo, zastrzeżone w umowie, angażować pracowników dla swych przedsiębiorstw zagranicą, o tyle jednak, o ile wyjazd do Rosji będzie im dozwolony przez władze sowieckie.”

W końcu rozmowy Krasin wyraził pewność, że próba umowy z Urquartem nie pozostanie pojedynczą i wyda odpowiednie owoce.

CO DZIEŃ NIESIE?

WRZESIEŃ

18

PONIEDZIAŁ.

Dziś: Józefa W.

Jutro: Januariusza.

Wschód słońca o g. 5.18.

Zachód słońca o g. 5.48.

Wschód księżyca 12.22 pn.

Zachód księżyca 2.46 pp.

Długość dnia g. 12.35.

Ubyło dnia g. 3.48.

Zwrot taboru kolejowego.

W najbliższych dniach wyjeżdża z Moskwy do Zmierzynki i Kamieńca polska podkomisja kolejowa celem zabrania zgrupowanego tam taboru kolejowego, który rząd rosyjski zwrócił Polsce w myśl traktatu ryskiego.

Wpisy na uniwersytecie Jagiellońskim.

Pierwszy dzień wpisów na uniwersytecie Jagiellońskim minął przy stosunkowo małym napływie studentów i studentek. W dniu wczorajszym zgłaszali się przeważnie kandydaci, mieszkający w Krakowie, wśród tych przeważały kobiety. Wpisy potrwają do 30 b. m., rozpoczęcie roku szkolnego nastąpi 1 października b. r.

O przedłużeniu handlu.

Kupcy żydowscy wystąpili do władz z podaniem o pozwolenie na przedłużenie handlu przez trzy tygodnie w środy i czwartki do godz. 8-ej wieczorem, ponieważ przez te trzy tygodnie wypadają święta żydowskie.

Zaćmienie słońca.

Całkowite zaćmienie słońca zapowiedziane jest na dzień 21 b. m. Strefa zaćmienia całkowitego zaczyna się na wschodzie afrykańskim, w środkowej części kraju Somalisk, przechodzi przez ocean Indyjski, na południe wysp Zondskich, przez Australję i kończy się w północnej Nowej Zelandji. Zaćmienie połowiczne widziane będzie na wschodzie Afryki i w Arabji, na Madagaskarze, w Indiach i na południu Azji, w części Australji i Nowej Zelandji. Kilka wypraw naukowych, w których uczestniczą wybitni astronomowie, wyruszyło już na wyspy Maldives, Bożego Narodzenia i na wybrzeże północno-wschodnie Australji, celem obserwowania zjawiska.

Egzaminy nauczycielskie w Krakowie.

Egzaminy dojrzałości w państwowych seminarjach nauczycielskich w okręgu szkolnym krakowskim odbędą się w terminie jesienno-wiosennym b. r. w następującym porządku: 1) Kraków, państw. seminarjum naucz. żeńskie 2—9 października; 2) Kraków, państwowe seminarjum naucz. żeńskie 25 września do 3 października; 3) Kraków, państw. kursy nauczycielskie 23 października; 4) Biała, państw. seminarjum naucz. męskie 2 października; 5) Stary Sącz, państw. seminarjum nauczycielskie męskie 16 października; 6) Kęty, państw. seminarjum naucz. żeńskie 25 września; 7) Tarnów, państw. seminarjum naucz. żeńskie 5 października.

Spadek cen.

U hurtowników warszawskich podług notowań prasy żarę spadły ceny następujących towarów: płótno domowe — 21.000 (było 33 tys.) mk., płótno „15” — 23 tys. (35 tys.) mk., „Carmen” Kruszyński — 1.200 (1.300) za metr. Różna inna manufaktura staniała znowu w tym tygodniu o 10 do 15 proc. Bawełna staniała o 500 mk. na kilogramie, nici o 5 do 10 proc., kawa „Santos” kosztuje 1.050 (była 1.500 mk. za funt, pieprz — 750 (1.000), cyynamon — 825 (1.050), herbata lepsza — 2.400 (3 tys.), masło roślinne — 2.200 (2.900) za kilo, masło dworskie 1600 (1.800) za funt, chłopskie — 1.500 (1.600). Skóra podszwana znów staniała o tysiąc do 1.500 mk. na kilogramie; chłon krajowy o 200 do 300 mk. na stopie.

Walki o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. „Warta” zdobyła mistrzostwo północy.

„Warta” — „Polonia” 3:1 (1:1).

Wczoraj odbyło się w Warszawie spotkanie powyższe, które zdecydowało o mistrzostwie Polski północnej.

Jak było do przewidzenia, przyniosło ono zwycięstwo poznańskiej „Warcie”. Jakkolwiek drużyna ta, wygrywając nie lekko z „Polonią”, osławioną silnie w linii napadu, nie wykazała specjalnej klasy, tem niemniej zaliczyć ją należy obecnie do czołowych drużyn polskich. Lepsza technicznie i kombinacyjnie w obronie naogół, „Warta” jest drużyną dość jednolitą i zgraną. „Polonia” natomiast zaprezentowała się, jako zlepek graczy różnych kwalifikacji, nie rozumiejących się często wzajemnie, a co najgorsza, grających bez serca. Jaskrawym tego dowodem było zupełne opadnięcie z sił i stracenie chęci do walki po utracie 2-ej bramki.

Zawody, w pierwszej połowie niezwykle żywe i interesujące, po pauzie straciły na tempie, przyczem o ile lwia część pierwszej połowy i pierwsze piętnaście minut drugiej należały bezsprzecznie do warszawiaków, o tyle ostatnie 30 minut, mimo kontuzji Stalińskiego, gra toczyła się przeważnie na boisku „Polonii”. Trzy bramki uzyskane zostały przez poznańczy-

ków nie z kombinacji, a wprost ze zwycięskich pojedynków z obrońcą „Polonii”, przyczem pierwszą strzeloną przez prawego łącznika, zawił Szmidi do spółki z Gebethnerem, drugą i trzecią, strzeloną przez Stalińskiego — Hamburger i Loth II. Ten ostatni popełnił szereg błędów taktycznych, do których zaliczyć należy przede wszystkim nie wybieganie z bramki, w chwilach, kiedy jedyne rzucenie się na nogi przeciwnika może uchronić od stracenia punktu, oraz technicznych, jak zbyt częste piastkowanie piłki i odbijanie jej nogą.

Reasumując, mecz przegrał napad, w którym jedynie Grabowski na środku pracował skutecznie, co, kiedy bez najmniejszej pomocy ze strony reszty partnerów. Hermans na prawym łączniku, i Czyżewski na skrzydle zawiedli zupełnie, a Zantman na lewym łączniku, mimo, że wnosi do gry wiele zapału i ambicji, technicznie i kombinacyjnie stanowczo nie może zadowolić. Natomiast wcale dobrym na skrzydle okazał się Emchowicz, a Hamburger w obronie był najlepszym na boisku; pomoc b. średnia. Sędziował p. Fiedler z Krakowa.

K. P.

Walka o mistrzostwo klasy b w Łodzi.

L. T. S. G. — K. S. 28 p. S. K. Elektrotechnicy — „Hakoah” 1:0 (0:0).

Zawody te, mimo braku konkurencji, nie wzbudziły wśród naszej publiczności sportowej zbyt wielkiego zainteresowania; to też przetrwała ona na nie w znikomej ilości. Powodem były niezawodnie wygórowane ceny biletów. Towarzystwo sportowe, urządzające tego rodzaju imprezy lokalne, nie ponosząc żadnych niemal wydatków, winny w celu uzyskania liczniejszej frekwencji, ceny za bilety nie redukować.

W uzyskaniu jednego punktu na tych zawodach przez lewego skrzydłowego L. T. S. G., pomocnym był bramkarz przeciwnika, zaś 28 p. S. K. musiał się zadowolić, większą ilością rzutów naroznych.

Zawody prowadził dość sprawnie, p. A. Joss.

Wyniki sześciu, wczoraj odbytych rozgrywek o mistrzostwo klasy b okręgu łódzkiego, sprawiły, nawet stałym bywalcom i znawcom tej galeji sportu, wiele niespodzianek. Do zawodów stanęło kilku przeciwników-debiutantów, jeszcze z niezapisanymi kartami, nieznanymi jeszcze zupełnie na arenie publicznej.

Największą niespodzianką wczorajszego dnia, było nieprzewidywane zwycięstwo, odniesione przez K. S.; Elektrotechników, nad syta sukcesów w Łodzi i na prowincji, a najpoważniejszą kandydatką na mistrza tej klasy, Z. K. S. „Hakoah”.

Następnie zadziwił, wysoki cyfrowo wynik, uzyskany przez „Grono Miłośników Sportu”, na „Unie III”. Wszystkie zaś inne wyniki prócz „Strzelca” nad „Debem”, były mniej więcej do przewidzenia. Poniżej podajemy wyniki:

Blok lewicy ludowej.

Wczoraj odbył się w Krakowie zjazd okręgowy grupy „Wyzwolenia” i lewicy ludowej. Utworzono blok wyborczy na okręg krakowski. Na pierwszym miejscu listy kandydatów postawiono p. Taborę z „Wyzwolenia”, na drugim — p. Szanojca z lewicy ludowej.

Drużyny stanęły na nieoznaczonym wapnem boisku, oraz nierozdzielonej widowni od niego, czem winna była się zająć „Hakoah”, jako gospodarz tegoż. Publiczność zgromadziła się dość licznie.

Pierwsza połowa gry była odtwarta, zakończono ją wynikiem 1:1. W drugiej połowie „Hakoah” padła ofiarą własnego tempa, nie wytrzymując go do końca, wskutek czego Elektrotechnicy mieli znaczną przewagę uzyskując jeszcze dwie, przez obu łączników strzelone bramki. Na 10 min. przed końcem sędzia p. Fiedler usunął z boiska lewego obrońcę „Hakoah” za brutalną grę.

G. M. S. — „Union”, III 3:0 (3:0).

Gra prowadzona pod znakiem stałej przewagi zwycięzcy, którego linia napadu bardzo ładnie, lecz nieco za powoli kombinuje. Tytuł G. M. S. nie miał poła do popisu. W „Unie” najlepszym był bramkarz, który w wodzie i błocie bronił bardzo dzielnie.

„Strzelec” — „Dąb” 4:1.

Gra równa, zwycięstwo odniósł „Strzelec”, dzięki lepszemu napadowi.

„Sokół” — „Achduth” 1:0.

Bramkę zdobył „Sokół” w pierwszej połowie, dalsza gra bez rezultatu.

„Szturm” II — „Jutrzenka” 3:0.

Wszystkie bramki padły w pierwszej połowie; zwycięstwo „Szturmu” zasłużone.

Zmniejszenie się emigracji do Ameryki.

Ze sprawozdania ogłoszonego przez dyktament pracy w Stanach Zjednoczonych A. P. w sprawie emigracji, wynika, że emigracja do Ameryki w ostatnich miesiącach znacznie się zmniejszyła. Liczba emigrantów z Polski i Besarabji, z których w ostatnich czasach przeważnie sędzi prąd emigracyjny, nie przekroczyła w miesiącu lipcu r. b. przepisanej normy. I tak z Polski przybyło do Ameryki w tym miesiącu 1.292 emigrantów, podczas, gdy przypadała za ów miesiąc norma na Polskę wynosiła 6.229. Zwolennicy emigracji wyzyskują ten objaw zmniejszenia się emigracji, dowodząc, że obawy przeciwników emigracji, aby Ameryka nie została zalana emigrantami, są zgoła bezpodstawne.

Z życia Kobiety.

Czem się zajmują Kobiety?

Do parlamentu w Holandji wybrano wdowę po zamordowanym burmistrzu Limerik i pannę Mac-Sviney, siostrę burmistrza Corku, który zagłodził się w więzieniu w Londynie. Nie wybrano ponownie p. Markiewiczowej, ani p. Clarke, które posłowały w ostatniej kadencji.

Na katedrę archeologii klasycznej powołano w Giessen dr. Margaretę Biber. Dr. Biber jest uczennicą prof. Loeschke. Specjalnością jej jest grecka sztuka starożytna.

Kobiety związek członków konsumu zawiązała się w Szwajcarii na zjeździe delegowanych stowarzyszeń całego kraju. Komisja kobieca związku spożywców w Zurichu wypracowała statuty towarzystwa. Członkiem związku mogą być oprócz udziałowców konsu-mów, kobiety nieorganizowane.

W Rumunji otwarto lecznicę połączoną z zakładem naukowym dla umysłowo i fizycznie upośledzonych dziewcząt. W Klauenburgu przeznaczył rząd na ten cel kilka gmachów. Zakład mieści oddział dla dziewcząt głuchoniemych i ślepych od urodzenia i osobno dla tych, które okaleczały wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Towarzystwo ku zwalczaniu chorób wenerycznych założyło w Londynie hotele-przytulki dla kobiet. Zarządzone dziewczyny znajdują tam opiekę fizyczną i moralną. Na czele takiego hotelu stoi kobieta obeznana z higieną, o szerokim horyzoncie duchowym. Chorych niki nie pyta kim są, gdzie zachorowały. Dyrektorka takiego hotelu osobistym wpływem działać winna dodatnio, dlatego chorych w jednym zakładzie jest najwięcej 25. Pobyt obliczony jest od 6 do 12 miesięcy. Lekarska opieka jak i utrzymanie bezpłatne. Chore wykonywać winny lekkie prace domowe.

W Waszyngtonie zawiązało się towarzystwo dążące do zakazu pracy małoletnim. Członkowie zarządu są kobiety i prawnicy. Towarzystwo wniosło do komisji prawnej lby szereg poprawek do ustaw regulujących pracę dzieci w fabrykach, kopalniach i t. d.

W Paryżu dykcja towarzystwa ku popieraniu wynalazków rozpi-sała konkurs na maszynę i przyrządy, któreby umożliwiły w małym gospodarstwie domowym obywać się bez służby. W zakres konkursu wchodzi pranie, gotowanie, okurzenie i t. d. Konkurs rozstrzygniętym będzie 3 maja 1923 roku. Wynalazki będą wystawione w maju na specjalnej wystawie. Rzeczoznawcami i sędziami są przeważnie kobiety.

Następujące zadania kobiet amerykańskich dotyczące prawa małżeńskiego złożyła w kongresie federacja związków kobiecych. — Kobiety poniżej lat 18, a mężczyźni poniżej lat 21 nie wolno zawierać małżeństwa, nawet za zgodą rodziców. Narzeczeni winni przedstawić świadectwo lekarskie, że są zdrowi na ciele i umyśle, niewierność, pijaństwo są powodem do rozwodu. Podanie o rozwód może być złożone najwcześniej w rok po zawarciu małżeństwa. Nowe małżeństwo może być zawarte w rok po uzyskaniu rozwodu. Dzieci przysnaje się zawsze matce, o ile nie uznają jej niegodną lub chorą.

I. K.

W poszukiwaniu żony.

Koniec końców każdy mężczyzna pragnąłby się ożenić. Żywoć człowieka bezzęnnego jest szczególnie w czasach obecnych dosyć niemiły.

Oczywiście małżeństwo jest jednym z najstronniejszych przedsięwzięć; ale nawet najzawziętszy samotnik dochodzi wreszcie do wniosku, że kłopoty we dwoje nie są już tak dotkliwymi kłopotami. Lecz taki nieborak, który po długich wahaniach decyduje się być początek.

Etc.

nareszcie na ten niebezpieczny krok, nie posiada jeszcze najważniejszej w tym wypadku rzeczy — mianowicie kandydatki na żonę.

Oczywiście każdy znajdujący się w bezzęnnym stanie mężczyzna znajdzie zawsze kilka miłych pań, czy panienek, któreby z przyjemnością podjęły się uprzyjemniać mu życie.

Znajdą się nawet takie, które podjęłyby się tej misji do końca swego życia.

W większości wypadków usiłowania te kończą się dość szybko i kandydat na męża zmuszony jest przyznać, że „flirt” ma tylko dwa szczęśliwe dni: dzień, w którym się rozpoczął, i dzień, w którym się skończył.

Dlatego porzuca zwykle obiekty swych flirtów i szuka nowych znajomości, aby znaleźć nareszcie ową upragnioną, a dla się odpowiednią niewiastę.

Czy jest ona rzeczywiście odpowiednia, można się niestety przekonać, dopiero po paroletnim pożyciu małżeńskim; ale o tem taki kandydat na męża oczywiście nie wie, nie przeczuwa i rzuca się odważnie w wir poszukiwań.

Przypomina to znaną historję o garnku z węgorem. W garnku mieściło się 12 węzów i jeden węgorek.

Otóż należało w ciemności chwycić ręką odrazu węgorka. Jak to się robi, trudno objaśnić, ale biała temu, który z garnka swej przyszłości wyłowi węza.

Zazwyczaj poszukiwanie żony zaczyna się od projektu małżeństwa z rozsądku.

Jakkolwiek zwykle małżeństwa te wypadają zupełnie nie rozsądnie; i jakkolwiek lwia część nieszczęśliwych małżeństw miała za podstawę rozsądek, to jednak większość ludzi pragnęłaby się rozsądnie ożenić!

Takie małżeństwa z pewnością nie są postanawiane w niebie, choćby dlatego, że szczęśliwi małżonkowie już w miodowych miesiącach spadają z obłoków.

Bardzo często znajomości, zawarte w podróży, kończą się małżeństwem.

Dziwnem jest, że kilka dni, spędzone na okręcie, lub nad morzem, kilka godzin, spędzonych na wycieczce, łatwiej i prędzej zbliża ludzi i wywołuje miłość, niż długie obcowanie w mieszkaniu.

Sport także ma bardzo wiele małżeństw na sumieniu.

Parę godzin, spędzonych na lodzie, lub na tenisie, uczyniły z niejednych już partnerów szczęśliwe pary małżeńskie.

W sali balowej i kinematografie łączy się często usta, ale rzadko serca.

Oprócz kłopotliwego i kosztownego bywania w towarzystwach i szukania towarzyski życia przy rybce i herbacie, modnym stał się w czasach obecnych sposób poszukiwania zapomocą ogłoszeń w pi-smach.

Zamieszczający matrymonialne ogłoszenie mężczyzna czyni zwykle bardzo interesujące oświadczenia.

Oferty kobiet są zwykle pełne elokwencji i zupełnie zresztą nieuzasadnionego zaufania.

Opisują oni barwnie i żywo wszystkie okoliczności swego życia, tylko opis powierzchowności napotyka zwykle na niejednen szkopuł.

W większości jednak wypadków czytający opisy te mężczyzna ma złudzenie, że pisząca jest niechybnie zeszłą na nowo na ten padół Afrodyty.

I, jakkolwiek niezwykle może się to wydać, w ten sposób zostaje zawarta spora ilość małżeństw, a nie można było dotychczas stwierdzić, iżby były one mniej szczęśliwe, niż inne.

Przypadek jest tu, jak to często bywa, ręką opatrzoną, a koniec końców cierpliwy czytelnik chyba przyzna że byłoby się dobrze skończyło, wtedy mniejsza o to, jaki był początek.

Czytajcie „Głos Polski”.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

Na dzisiejszym zebraniu giełdowym tendencja dla walut i dewiz ospala. Kursy niezmienione.

W dziedzinie papierów dywidendowych obroty żywsze. Kursy zwykłe. Papiery publiczne bez ruchu.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 7450 — 7600
Franki fr. 588.
Kor. czeskie 288.
Marki niem. 5.20—5.05.

Czeki i wpłaty.

Belgia 562.
Berlin 5.00—4.70.
Gdańsk 4.95—4.70.
Londyn 34000.
Nowy Jork 7550.
Drobne dolary 7550—7510.
Paryż 575—590.
Praga 240.
Szwajcaria 1430.
Wiedeń 11.50.
Włochy 515.

Listy zastawne.

Miljonówka 1550.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 225—218.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 57.50.
5 procen. obl. m. Warszawy 220.

Akcje.

Bank Handl. w Warsz. 5650
Bank Kred. Warsz. 3650—3750.
Bank Zi. ziem. pol. 2050
„Czystociec” 93000
Lilpop 5600.
Węgiel 14700.
Rudziński 5925.
Cukier 10500.
Drzewo 1600.
Ostrowiec 12000.
Zielinski 2350.
Starachowice 6575.
Zyrardów 162000.
Borkowski 1725.
Bracia Jabłkowski 1600
Polska nafta 1900.
Zegluga 1930.

Towary włókiennicze.

BIAŁYSTOK, 16 września Karo 2200—2600, kastor kolorowy 1000—1500, zwykajny 800—900, ciemny 1400—1500, burka na wełnianej osnowie 1800—2800, na bawełnianej osnowie 1200—1600, materiały paltotowe z podszewką 3000—10000, koce szagatowe, szt. 12000—40000, komin-dankie szt. 3000—10000, szmaty zwyczaj. za pud 7000, tybet za pud 17000, wełna scheco za pud —, fein za pud —.

Bawełna.

BREMA, 15 września. Bawełna o g. 1-ej 777.80, o godz. 6-ej 813.80

HAVRE, 15 września. — Bawełna: Otwarcie: wrzesień 361, październik 361, listopad 361, grudzień 353, styczeń 1923 r. 357, luty 355.
Zamknięcie: wrzesień 368, październik 361, listopad 360, grudzień 353, styczeń 1923 r. 358, luty 355; sprzedano 550 bel.

LIVERPOOL, 15 września. — Bawełna loco 12.60, na październik 12.38, na listopad 12.35, na grudzień 12.25.

HANS NATONEK.

Scena małżeńska.

Młody Wolfgang Mahr ma wyjątkowe szczęście. Pomyśl tylko, siedemnastoletni chłopiec, przed chwilą zbudzony do życia, zapada natychmiast w najcudowniejszy sen. Kocha piękną, mającą największe powodzenie, Lenę Walburg.

Pani Luiza wlepiła w swego męża badawczo-ciekawe spojrzenie.

— Ten chłopiec i artystka Lena Walburg... to niemożliwie!

— Właśnie przed chwilą wyśpiewała się przede mną. Ja sam jeszcze w większym stopniu, niż on, nie rozumiem jego szczęścia... To jest jego początek, rozumiesz, najpierwszy początek. Gdy się zastanowią, jak myśmiesz, będąc w jego wieku... Gdzieś w najniższych sferach... i powoli wydobywali się na powierzchnię... a kobieta w stylu Leny była zawsze ideałem, celem ostatecznym. A ten Wolfgang rozpoczyna tam, gdzie nasze sny wahały się wdzierać!

Arnold Lessner westchnął:

— Czy wiesz, co mi ten chłopiec powiedział? „Co uczynię za pół roku, jeśli już dzisiaj jestem tak szczęśliwym?” Dzisiejsza młodzież posiada całkiem inną siłę,

NOWY JORK, 15 września. Bawełna loco 21.60, na wrzesień 21.20, na październik 21.35, na listopad 21.46, na grudzień 21.60, na styczeń r. 1923 21.50, dowóz bawełny 32000.

NOWY ORLEAN, 15 września. Bawełna loco 21.00.

Wełna.

HAVRE, 15 września. Loco —, wrzesień 740, październik 720, listopad 710, grudzień 700, styczeń 1923 roku 680, luty 680.

Konopie.

LONDYN. Konopie: Manilla wrzesień — październik F 38.25, G 34, J 30.75.

Nafta i przetwory.

BERLIN, 15 września. W Nadrenii notowano: Parafina biała w tabliczkach 56—52 proc. 135—155, biała luskawa amerykańska i polska 56—52 proc. 125—135, cerezyna zależnie od stopnia topliwosci 175—250. Ceny za 1 kg. wraz z cłem przy odbiorze — większych ilości.

NOWY JORK, 14 września. Nafta cystierna 5.50, — Tank 6.00 — Stand 12.00.

Skóry.

WILNO, 16 września. Jucht 2,000 za funt, szagryn 2,500, chrom 1,100 za stopę, cholewy płatowe 5,000 para, szpigel walkowy 2,500 para, podszewy 1,600 za funt. Tendencja niżkowa.

BIAŁYSTOK, 16 września. Cholewy płatowe, para 3000—4000, szagrynowe para 2000—3000, szpigel biały 1500—1700, walkowy 1800, luty podszewiane za funt 900, podklejki całe, para 1500—2000, połowa, para 800 — 1000, szagryn za funt 1000—1100, jucht za funt — chrom białostocki —

Materiały budowlane

LWÓW, 16 września. Cegła ręczna—loco cegielnia Lwów i okolica 50 tysięcy, loco wag. Lwów i okolica 57 tysięcy. Koszt dowozu i załadowania 6000 mk., za przewóz 1000 sztuk przy odległości maximum 2 km. Cegła maszynowa loco wagon Lwów i okolica 35,000, gąsiory i gat. loco fabryka 275 tysięcy, cegła dęta loco fabryka 55,000. Ceny za 1000 sztuk.

Z Rosji.

Stosunki persko-sowieckie.

Do Moskwy przybył szef sztabu armii perskiej Izmil Chan i natychmiast po przybyciu odbył dłuższą naradę z Karachanem.

Likwidacja oświaty.

Prasa sowiecka komunikuje o wynikach, jakie dała redukcja liczby pracowników oświatowych. W ciągu 4-ch miesięcy zwolniono 15 tys. pedagogów, zamknięto 71,500 szkół, pozostało bez nauki 1,059,000 uczniów.

Wydatki na armję czerwoną

Prasa sow. potwierdza, że wydatki na armję czerwoną wynoszą w roku bieżącym 400 milionów rb. w złocie t. j. przewyższając trzecią część całego budżetu sowieckiego.

Cena karty pocztowej.

Urząd pocztowy w Piotrogradzie wypuścił nowe typy kart pocztowych, których cena wynosi 300 tys. rb. za egzemplarz.

Na Dalekim Wschodzie.

Bolszewicy w dalszym ciągu koncentrują wojska dla pochodu na Władywostok. Dowództwo sowieckie zwróciło się do wojsk rządu nadmorskiego z żądaniem złożenia broni nie później niż do 15 września.

Krupp w Rosji.

„Observer” komunikuje, że firma Kruppa nabyła większość akcji zakładów Putilowskich pod Piotrogradem, zapewniając sobie tym sposobem kontrolę nad temi zakładami.

Aresztowania na Ukrainie.

Prasa sowiecka komunikuje, że ukraińskie władze sowieckie wykryły i aresztowały organizację, jakoby uprawiającą szpiegostwo na korzyść Polski. W liczbie aresztowanych ma być kilku urzędowych przedstawicieli i funkcjonariuszy przedstawicielstwa polskiego na Ukrainie sowieckiej. Prasa sowiecka twierdzi, że aresztowani przynależą do szpiegostwa i zbierania wiadomości o stanie armii sowieckiej i polskich komunistycznych organizacjach w Rosji sowieckiej.

Historja, jakich mało.

Tancerz kabaretowy — sklepikarzem. — Spadek po ciciu. — Oryginalna reklama. — Duszne kretynów.

Przez jeden wieczór świat i półświatka paryski śmiała się serdecznie: ulubiony tancerz i kabarecista dancinów i wielkich barów paryskich Willy, odziedziczył sklepik spożywczy po swej pocciwej ciciu. W dodatku cicia mieszkała w dzielnicy Montrouge, a w opinii prawdziwych paryżan, jest niesłychanie zabawnym mieszkać w takich stronach.

Wesoły Willy pozwolił śmiać się głupstasom.

— Nie blagujcie — rzekł poważnie do kolegów, sam się zajmę osobiście tą budą i — będzie to cudowna rzecz. Ożywię ją, zgłanizuję, dam jej niesłychany i niespodziewany rozgłos, zrobię z niej pierwszorzędną interes. O, z moimi metodami handlowymi, zobaczycie, sukces i forsa za miesiąc! I Willy poszedł na Montrouge.

Pierwszą zmianą, jaką przeprowadził w sklepiu po śp. ciciu była zmiana napisów i tablic reklamowych, zdobniczych lokal. Nad drzwiami umieścił plakat: „Wolno wchodzić do sklepu tylko osobom, zaopatrzoną w paszport do Charenton”. Willy był systematycznym przeciwnikiem głupiej logiki i pretensjonalnego rozsądku ludzkiego. Zwalczał przesady życiowe i czarne nazywał białem, a zamiast „tak” mówił „nie”. Toteż przestarałe sposoby reklamowe biednej ciotki napawały go wstrętem. Najspokojniej w świecie zastąpił je nowymi afiszami, które oznajmiały ludowi:

„Wszystkie nasze towary są fałszowane pod gwarancją”.

„Najwyższe ceny w Paryżu”, albo też:

„Najlepsze gatunki zepsutej maki”.

„Konserwy bardzo liche”.

„Extra makaron, mogący służyć na sznurowadła do bucików”.

„Wszystkie nasze wina farbowane korą chinową”.

„Ciastka z roku 1908”.

„Wielki transport świeżych jaj z demobilu wojennego”.

Na każdej półce widniał napis ogromnymi literami:

„Personel obowiązany jest traktować publiczność możliwie najbezczelniej”.

Wbrew przewidywaniom kaba-recysty, reklama ta nie przyciągała publiczności. Przeciwnie ludzie

jak ogłupiali wychodzili ze sklepu i... nie wracali.

„Kretyni — mruczał przez siebie właściciel — dusze sklepikarzy! Jakże okropną rzeczą jest patrzeć na taką hołotę!”

On jeden spośród sklepikarzy nie miał „duszy sklepikarza”.

Znalazła się przecież pewna klientka, stara pani Godichon, gałganiarka, która nie sobie nie robiąc z opinii całej dzielnicy stała robiła swe zakupy w sklepie Willy. Z wdzięczności, eks-tancerz przyznawał jej trzysta procent rabatu...

— No, chwała Bogu — myślał — znalazła się jedna dusza, która mnie zrozumiała. Nie wyglądała na to — a jest inteligentna. Pojęła całą fantastyczną ironię i dowcip mego systemu handlowego!

Pewnego dnia rozgoryczony na głupotę ludzką, wypowiedział swej klientce wyrazy uznania. Babina otworzyła szeroko idyotyczne oczy i powiedziała:

„Ja nie umiem czytać”.

Wówczas Willy zamknął na cztery spusty sklepik i wybrał się z powrotem do baru. Na żelaznej storze na drzwiach sklepu umieścił napis:

„Wszystko to głupstwo! W sprawie zakupu fasoli, sałaty, sera i innych artykułów spożywczych zwracać się do małego Dancingu w Palace-Bistro na rogu placu Pigalle, między 12-tą w nocy a trzecią rano”.

Robocizna

znacznie droższe radzimy więc nie zwlekać z zakupem jesiennej garderoby i towarów, przez dogodne dyspozycje; firma **Szmechel i Rozner, Łódź**, Piotrkowska 100 i 160 Filja, jest w stanie sprzedawać po cenach nader umiarkowanych

Męskie jesienki, garnitury, spodnie. Damskie suknie, palta, spódniczki. Nieprzemakalne palta dam. i męskie. Jedw. tryk. i eleg. wełniane suknie. 599—3

Ładnie i Prędko

uczy pisać kalfigraf **L. BENMAN**, również poprawia wszelkie brzydkie charakterystyki pisma w ciągu 15 lekcji. Konstantynowska 7. 391—1

Dr. Rózaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 9—11 i 4—7 dla pań 7—8.

Dzielnia M 9.

Powrócił

Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. 028-16. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). **Zawadzka M 1.** Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8. Dla pań od 4—5.

Dr. med.

Eychner Jakób

Chor. wewnętrzne i dzieci. Przyjm. od godz. 2 do 4 pp. Aleja 1 Maja 16. 583-10

PIERWSZORZĘDNY TAPIER DEKORACYJNY

J. KENIG

po wrócił i przyjmuje wszelkie obstarunki i reperatury, specjalistą zawieszania firanek i rolet. Konstantynowska 14. 12286—1

niż myśmiesz ongiś posiadali; sięga ona odrazu po najwyższe, a gdy je zdobędzie, wówczas dyskretny smutek spowija szczęście. Za moich czasów młodzi ludzie byli z zupełnie innego materiału; ubu-stwialiśmy beznadziejnie i bez odwagi, a gdyśmy zdobyli, toneliśmy w zachwycie.

— Czy jesteś zazdrosny? Zdasz się bardzo interesować tą parą — rzekła Luiza, wzruszając ramionami. Ja uważam, że ten stosunek dwudziestoletniej kobiety z siedemnastoletnim smarkaczem, ma w sobie coś niesmacznego, ba, gorzej jeszcze: coś odrzucającego. Należałoby zwrócić uwagę rodziców tego młodego człowieka.

— Ja natomiast znajduję to życie nadwyraz pięknem i wytwornem. Wyobraź sobie tylko młodego Wolfganga, który nie posiada niczego, prócz swych promiennych czarnych oczów i wstydliwego rumieńca... nie masz pojęcia, jak on się rumieni, gdy mówi o niej... powtarzam, wyobraź sobie tego chłopca i rozpieszczoną wielką aktorkę... Jest on w jej towarzystwie lepiej zabezpieczony, niż u boku jednej z tych, wątpliwych war-tości kobiet, z którymi się zwykle przeżywa pierwsze doświadczenie, a ona napewno uczciwszą będzie przy nim, niż przy konkurentach, ukrywających naszyjniki w bukie-

tach. Zresztą zaklinał mnie, abym dochował tajemnicy. Nikt, prócz mnie, nie będzie o tem wiedział. Bądź więc tak dobra i nie mów o tem nikomu.

— Bardzo gorąco śnać opiekujesz się tą parą. Ze też ta Walburg się nie wstydzi. Smarkacz, mający jeszcze mleko pod nosem. Absolutnie nie mogę zrozumieć, w czym ty się dopatrujesz piękna i subtelności. Nie zasługuje ona na żadne względy.

Arnold był nieprzyjemnie dotknięty.

— Nie rozumiem cię. Dotychczas, o ile wiem, byłaś wrażliwa na niezwykłość, która ma w sobie zawsze pewien urok. Ich stosunek zasługuje na względy, i należy rozpoznać nad nim zasłonę, chroniącą go przed złymi językami.

Luiza roześmiała się drwiąco. (Dlaczego kobietom jest tak bardzo nie do twarzy z drwiącym uśmiechem?) Jej pogarda dla zakochanych zdawała się wzrastać w miarę, jak Arnold ich bronił. Uważała, że młody Wolfgang zasługuje na ojcowskie skarcenie, i nazywała artystkę wyrafinowaną kobietą. Oświadczyła brutalnie, że umożliwi opinii publicznej wydanie sądu o tej parze i że nie wąpi, iż ten sąd potwierdzi jej własne mniemanie.

W Arnoldzie smutek walczył z gniewem. Mała dusza leżała przed nim w całej swej nagości.

— Nienawidzisz niezwykłości, bo jesteś przyziemną istotą, chcesz zniszczyć duchowe piękno, bo jesteś bezduszną. Nie jesteś tak skawą, nie cieszysz się z namiętnej miłości innych; brak ci zmysłu dla zrozumienia jej czystości. Ale to jest obojętne: ponieważ jednak powierzyłem ci tajemnicę dwojga kochających się ludzi, to proszę cię, abyś ją uszanowała i nie niszczyła złośliwie ochrony, jakiej im postanowiłem udzielić... ty sama możesz o nich myśleć, jak ci się żywnie podoba.

Luiza zamiast wreszcie wyładować zbierającą się zazdrość i zrzucić maskę złośliwości, pod którą ukrywała swe istotne uczucia, upierała się przy swym zamiarze zdradzenia tajemnicy. To ostatecznie wyprowadziło Arnolda z równowagi. Chwycił Luizę gwałtownie za ramię i zaczął nią trząść niemiłosiernie, krzycząc wprost w nieprzytomnym gniewie.

— Jesteś nikczemna, a tamci w swej subtelności stoją o całe niebo wyżej od ciebie.

Wówczas urwała się nagle złośliwość Luizy; wybuchnęła ona płaczem.

— Kochasz Lenę Walburg i dlatego, tylko dlatego, jesteś tak szlachetnym... kochasz ją; byłam tego pewna od chwili gdyś powiedział pierwsze słowa, wyczułam to z dźwięku twego głosu...

Luiza gwałtownie szarpana, z trudnością wydobywała z siebie myśli. Arnold, przerażony tym nieoczekiwanym zarzutem, przyciągnął żonę do siebie, otoczył ją ramieniem, jakgdyby ją chciał przed czemś ochronić, i głębokie współczucie wycisnęło łyzy z jego oczów.

— Młody Mahr — szlochała Luiza — czy sądzisz, że tego nie rozumiem... jest ci całkiem obojętny i właściwie zazdrościsz mu... ale Lenę Walburg kochasz... i dlatego przewycięzasz się i kochasz również tego, którego ona kocha, i bronisz obydwójce, i czuwasz nad ich tajemnicą, która w gruncie rzeczy jest ci męczarnią.

Wówczas Arnold spojrzał przeciągle w głupie, dobre, mądre oczy swej żony i zacząłował z nich słone łyzy. Podnieciła ich całkiem obojętną rzecz, która w gruncie rzeczy bardzo ich obchodziła. Czui, że Luiza przejrzała go do głębi duszy: tak, kochał artystkę, aczkolwiek z subtelną rezygnacją przewyciężył ją miłość. Teraz wiedział, że po za wszystkim, co robiło wrażenie zwykłej głupoty kobiecej, kryła się tylko miłość.

I upokorzony tą świadomością prosił Luizę o przebaczenie, nie ze względu na swe skryte uczucia dla Leny Walburg, ale dlatego, że zapoznał wartość serca swej żony.

(Tłumaczył G. W.).